



№ 3
IX 1988
SOSNOWIEC

Fajna Gazeta



DLA SKINHEADÓW, OILFANÓW I CHULIGANÓW

"Działaj zdecydowanie, bez oglądania się na skutki, bez względu na to, czy przyniesie ci to zwycięstwo czy porażkę, zysk czy stratę. Nie patrz na to, czy będziesz miał z tego przyjemność, czy doznasz bólu, a także czy zyskasz aprobatę, czy też potępienie innych...
Działaj!"

Julius Evola



bootboys



Często zdarza nam się ostatnimi czasy, spotykać koleżków deklarujących się jako "nacionaliści". W kraju, z którego większość młodych ludzi zamierza po prostu uciec, postawie takiej można by tylko przykładać. Dziwi wszakże jedno: jeszcze nie tak dawno dzisiejsi "patrioci" byli na ogół ortodoksyjnymi punkami głoszącymi chwałę Anarchii. Skąd taka raptowna zmiana przekonań? Czyżby nasi przyjaciele przemysławszy swe poglądy uznali wreszcie jałowość anarchizmu i niemożność realizacji go w praktyce? Niestety nie. Oni po prostu przekwalifikowali się na skinheadów a w naszym kraju obowiązuje wylansowany przez środki masowego przekazu model "skina-faszysty".

Nazwijmy tę "ewolucję" po imieniu: to blazenada. Blazenada bardzo w PRL rozpowszechniona: w tym kraju wielbiciel twórczości Jello Biafry musi być "anarchistą", epileptycy wytrząsający swe kompleksy przy wtórze thrash-metalu wierzą w moc Szatana a nieodzownym dodatkiem do fascynacji rytmem reggae jest kult pewnego etiopskiego cesarza i solidarność z Murzynami całego świata... Ba, pojawili się już u nas koleś nie pijący alkoholu i nie jedzący mięsa tylko dlatego, że propaguje to zespół którego muzyka im nie podoba; tylko czekać aż ktoś zostanie pedalem, bo zafascynowali go BRONSKI BEAT... Imbecyle! Co ma piernik do wiatraka?! Co innego, gdy wybór czy zmiana wiary jest rezultatem wewnętrznych przemyśleń i dogłębnego poznania jakiejś ideologii, ale tak zmieniać o 180° przekonania, uważać się za polskiego "nacionalistę" bo aktualnie podoba się muzyka brytyjskiej kapeli SKREWDRIVER - to jest po prostu żalosne. W imię Ojczyzny, podobnie jak w imię Wolności i Sprawiedliwości, tysiące ludzi oddawało swe życie, a wy traktujecie "patriotyzm" tak samo jak gumy czy glany - jako dodatek do muzyki! I jeszcze jedna uwaga: gdy podpisujecie się pod jakąś ideologią to warto by coś o niej wiedzieć, a nie tylko bełkotać w kółko kilka wyuczonych na pamięć i do tego okrutnie poprzekręcanych hasłek znanych zresztą z drugiej ręki...

...Młodości podoba się muzyka równocześnie SKREWDRIVERA, RED LONDON i Attili The Stockbrokera a nie jestem ani komunistą, ani nacionalistą, ani anarchistą. THE APOSTLES, jedyny zespół z którego programem "politycznym" się zgadzam, słusznie bowiem napisali: "Faszyzm, tak samo jak komunizm czy anarchizm, nadaje się tylko do jednego - na pośmiewisko..." PO CO MIESZAĆ POLITYKĘ Z MUZYKĄ?! Patriotyzm to niewątpliwie piękna idea, ale - jak trafnie zauważają francuscy skini ze SHIX - jest to uczucie miłości ojczyzny a nie żaden program polityczny... Można być po prostu antypolitycznym "chuliganem" - po co jeszcze wykrzykiwać jakieś bzdurne slogany czy kompromitować się okrzykami zasłyszczanymi na filmach z Kapitanem Klossem? Można interesować się polityką prywatnie - po co mieszać w to ruch Skins, załogę, swoich koleżków? Polityką w PRL zajmuje się już i tak wiele organizacji: od PZPR do Solidarności Walczącej, od Zadrugi i Narodowego Odrodzenia Polski po Ruch Społeczeństwa Alternatywnego - SKINHEADS są tu niepotrzebni. Nas interesuje tylko nasza wolność i nasze pieniądze - politykę zostawmy politykom. Niech się pożarzają nawzajem...

...W naszej codziennej walce musimy dawać baczenie by jacyś politycy nie zrobili z nas mięsa armatniego dla swych brudnych interesów!
Oi! Oi! We Will Fight! We Will Win!

Z przykrością musimy przyznać, że nasza redakcja także nie jest wolna od błędów i pomyłek. Jedną z nich wkradła się do zamieszczanego w "Rajnej Gacie" cytatu z Pierwszego Manifestu Futurystycznego. Otóż bramać on powinien:

"Chcemy sławić wojnę - jedyną higienę świata, militarizm, patriotyzm, gest burżuazjski anarchistów, piękne idee, dla których się uolera i porzuci dla kobiet!"

RED.

We Fight to Live! We Live to Fight!
Walczymy by żyć - żyjemy by walczyć!

BLITZ



SKIN-ŻART:

Podobno skinheadzi uratowali w Jaroci-
nie tysiące metalowców...

Nie zabili go na śmierć, tylko prze-
stali kopać w polowie roboty...



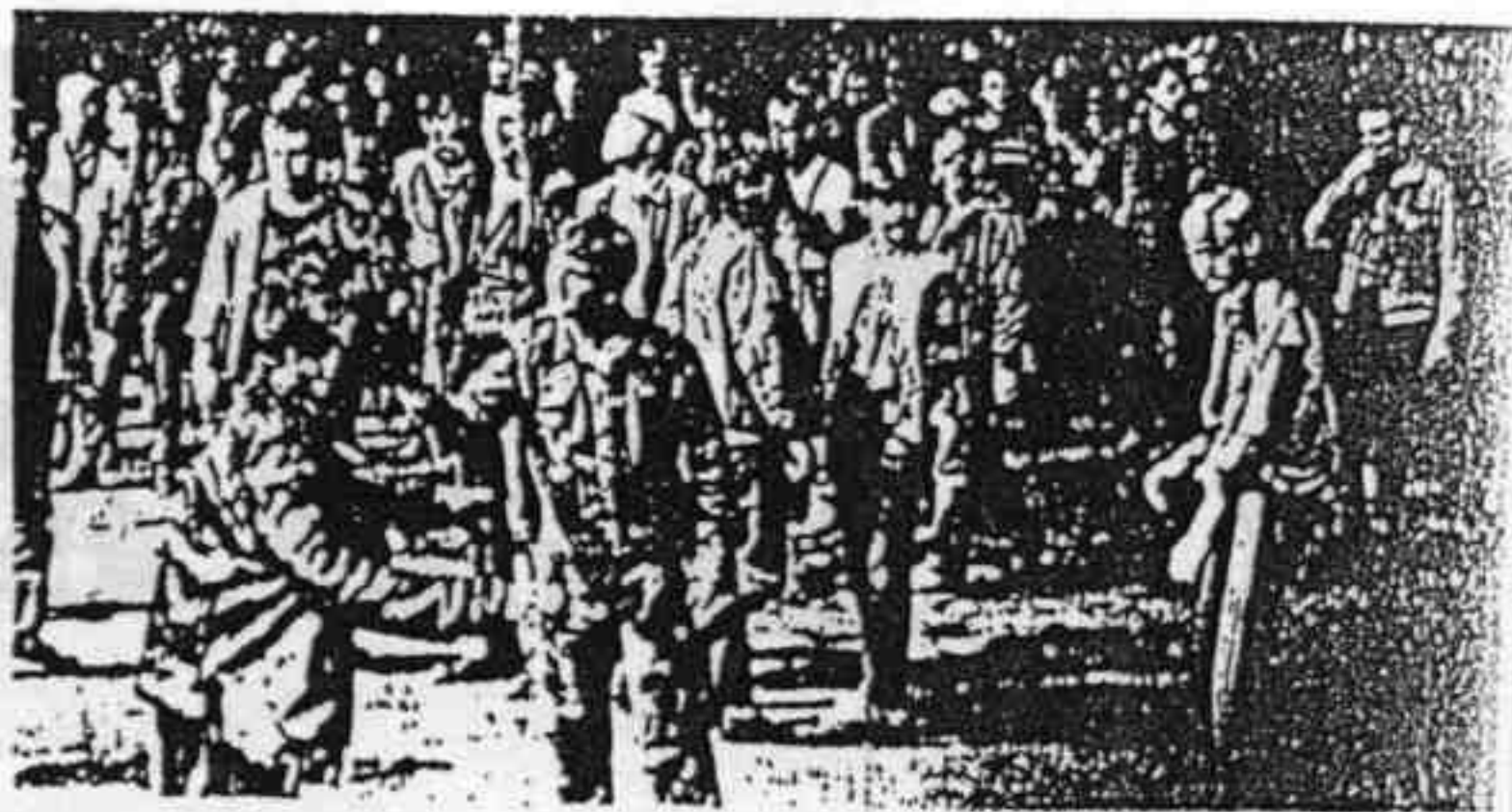
Jarocin

Z jednodniową wizytą udała się do Paprocina sosnowiecko-katowicka delegacja szklanheadów. Oto wrażenia:

Rejon dworca PKP: ok. 50/1/ pankowców rzuca się na 10 naszych koleś. Nie opłaca im się to: kontratak jest błyskawiczny i nadzwyczaj skuteczny.

Już na wiadukcie dalszy ciąg dymów. Bójka jest dość ostra. Tutaj okazało się, że Strus /z Kily/ jest największym cykorem wszechczasów. Założ, synu, Irokeza.

Do walki włączają się SOK-isci. Jeden z nich w swych faszystowskich zapędach wyciąga nagle...pistolet /1/, którym próbuje sterroryzować jednego z naszych koleżków. W koncu udaje mu się zastraszyć innego.





Gliny hantują paru naszych ludzi i na komendzie dają upust swym sadystycznym zapędom.

Na rynku najebany Strus /ten sam/ usilnie szuka dymu z naszą ekipą. Ignorowany, desperacko obnaża swe wątle ramię z wydziarganą agrafką i napisem 4 SKINS. Jego słowa: "Nie rusza cię to?" wywołują powszechną wesołość.

Spotkany na rynku Korek /„SEX PISTOL”/ jest oczywiście napierdolony w trupa. He he.

Gliny z psami!!! Tego jeszcze nie było. Jeden ze zwierzaków /kudłaty/ na rozkaz drugiego /nie kudłatego/ rzuca się za naszym kolegą w celu skonsumowania go, ale zburzenia na widok tłumu "słoniowców". Brawo Owsia! Twoje chinskie bydło jednak na coś się przydało.

Ogólnie: syf z malarią. Policja coraz gorsza /bo młodsza/.

Amen

- 8 -



2 ROKU 1989.

L.L.

To tyle o muzyce, teraz może parę słów o jej zapleczu, czyli o samej załodze. Podlega ona tym samym prawidłom co w reszcie kraju. Tzw. "stara załoga uległa dezorientacji: brygada gliwicka praktycznie rozpadła się, zabrzańska "odleciała" ku awangardzie i innym Ważnym Sprawom, niedobitki katowickiej poszły w różnych kierunkach - od buddyzmu do skinowania. Jedyną starą załogą, która się ostała jest brygada sosnowiecka zasilona dziś przez załogantów z Katowic i innych miast. Choć przekrój tej Starej Załogi jest dość szeroki (od ortodoksyjnych skinków przez punksów po zwolenników formuły "reggae and grass") to przez otoczenie postrzegana jest ona jako "okrutni skinheadzi". Tak czy owak jest to chyba jedyna już w Polsce załoga skinowska, która nie ulega zenującej modzie pozowania na nazizm (może wpływa na to wysoka średnia wieku koleżków i fakt, że informacji o Skin Movement nie czerpią oni z polskiej prasy młodzieżowej). Oprócz Starej Załogi mamy też w GOP-ie (jak wszędzie) mnóstwo małoletnich fanów punk/h.c., reggae i w ogóle wszelkiej "alternatywy", trudno brać ich jednak poważnie: są zdezyntegrowani i i dziecienni, nie interesuje ich nic poza muzyką, brak im odwagi i woli działania, myślenie też nie jest ich najmocniejszą stroną. No cóż, "dziś prawdziwych punków już nie ma", są tylko pańkowcy zupełnie rozpuszczeni w kisielu i słuchaczy Rozgłośni Harcerskiej. Wypada tylko mieć nadzieję, że choć niektórzy z nich dojrzeją do czegoś poważniejszego.

Jerry



- 1977 x Don't Wanna/Ulster/Red London
(Step Forward SF4)
- #1
- 1978 x Don't Wanna/Ulster/Red London
(Step Forward SF4)
- wydany także jako 12" EP
x What Have We Got
(Jednostronny singiel bez nume-
ru katalogowego, później wydany
jako "Song Of The Street")
- 1978 x Borstal Breakout/Hey Little Rich-
iey (Polydor 2056 966)
x Angel With Dirty Faces/The Cock-
ney Kid (Polydor 2059 023)
x If The Kids Are United/Sunday
Morning Nightmare (Polydor 2059
05023)
x Hurry Up Harry/No Entry (Polydor
2059 005)
- 1979 x Questions And Answers/I Gotta
Survive/With A Little Help From
My Friends (Polydor 2059 090)
x You're Better Than I/Give A
Dog A Bone (Polydor 2059 172)
x Hersham Boys/I Don't Wanna/Tell
Us The Truth (Polydor 2059 152)
wydany także jako 12" EP z do-
datkowymi utworami Rip Off/I'm
A Man, I'm A Boy (Polydor 2141
165)
- 1980 x Tell The Children/Jack (Polydor
2059 220)
x Unite And Win/I'm A Man (Polydor
2059 259)
- 1982 x Angels With Dirty Faces/Borstal
Breakout/Hurry Up Harry/If The
Kids Are United (Polydor 2141 287)
- 1987 x Rip And Tear/The Great American
Soundtrack (Legacy LNY 69)
- 1988 x That's Life/Hersham Boys/Angels
With Dirty Faces/Hurry Up Harry
If The Kids Are United/Borstal
Breakout (Skunk Sham X1)
- 1988 x Outside The Warehouse (Legacy/
albumy
- 1978 x Tell Us The Truth (Polydor 2383
491)
x That's Life (Polydor POLD 5010)
- 1979 x The Adventures Of Hersham Boys
(Polydor POLD 5025) - zawiera
12" singiel Borstal Breakout/If
The Kids Are United (Sham 69
2812 045)
- 1980 x The Game (Polydor 2442 173)
x The First, The Best And The Last
(Polydor 2393 596) - zawiera
live singiel Voices/Who Gives A
Damn/That's Life (Riot 1 2816 020)
- 1986 x Angel With Dirty Faces, The Best
Of Sham 69 (Receiver RULP 104)
- 1987 x Live And Loud (Link LP 04)
- 1988 x Live And Loud Vol.2 (Link LP 025)
- albumy kompilacyjne
- 1979 x 20 Of Another Kind Vol.2 (Polydor
POLX 1) - No Entry i Hersham Boys
- 1983 x The Kids Are United (Music For
Nations MPN 4) - If The Kids Are
United i Hersham Boys
x Burning Ambitions (A History Of
Pink) - Cherry Red D RED 5, wydany
później jako część Crime Of The
Century (Kilo 1) - Angels With
Dirty Faces.

etc. będą znów dostępne - po rozładnej
cenie i ze szczegółową wkładką informa-
cyjną płać JUDGE DREDDA /który, wierz-
cie lub nie, był w gwardii przybocznej
PRINCE BUSTERA i/. Skank nie zapomina-
ją o nowych płytach: przegoto-
wuje się już drugą część "Licensed To
Ska" a własne albumy mają nadzieję wy-
dać SKAOS, BUSTER'S ALISTAIRS i BRACES.
Może więc i my doczekamy się
wreszcie polekniej kapeli Ska. Do tej
pory nie mieliśmy szczęścia do "skin-
head reggae", trudno bowiem za takowe
uważać komercyjną produkcję zapomnia-
nego już MR.2008 /w początkach swej
działalności próbował grać Ska/ czy
nikomu nieznana twórczość grup TRAMNIE
WŁATRAĆI czy ZIELONY EDWARD... i więc
- skinheads! zapicie za gitarę!!!
Ska'd For Life!



tw. "Trojan Skins" /kierowana przez
Lee Gophtalla wytwórnia Trojan propa-
guje Ska od połowy lat 60./.
W chwili obecnej nie ulega wątpli-
wości, że jesteśmy świadkami ponownego
przypływu fali Ska, co dobitnie doku-
mentuje album "Licensed To Ska", przed-
stawiający wiele kapel z całego świata
/np. THE TOASTERS z Ameryki, THE DRACES
z Niemiec czy THE FOREST BILIBILLIES
z Anglii - by wymienić tylko kilka.../
To ekscytujące, gdy słodkie zespoły ta-
kie jak THE LOAFERS /średnia wieku 17
lat/ awans debiutującym longplayem sta-
ją w jednym szeregu z zabartowymi we-
teranami w rodzaju BUSTERA BLOODVESSEL
który konfektując nadal ze swymi ALL-
STARS hymnem "Skinheads Love Affair"
uwarygodnia nowy ruch Ska i psalając
nawet stary JUDGE DREDD po swym wyśc-
pie na "The Main Event" wydaje się być
znowu lepszy niż kiedykolwiek! Obiecu-
je on wrócić na trasę ze swym albumem
"Live And Loud", by wyświecić w powie-
trze wszystkie laluszki.

Jeśli potrzeba jeszcze jakiegoś do-
vodu to niech będzie nim fakt odrodze-
nia THE MURIAL, którzy na swym long-
playu prezentują Ska obok swej innej
filozofii - Oll wpływów ciękiego Ska
ulegli nawet SKIN DEEP, których debiut
"More Than...?" może wprawdzie srokozić
ich Ollfanów, ale za to z pewnością
zachwyci salogii Rude Boys /chuliganów/
...Skank Rec. reaktywuje obecnie
legendarną wytwórnię Blue Beat i nie-
bawem poszukiwane płyty klasyków w ro-
dzaju PRINCE BUSTERA, LAUREL ALISTAIR

RENEZANS SKA

Mało kto w PRL wie, co to jest Ska.
przypomnieć więc trzeba, że muzyka ta,
swoim rytmem przypominająca przyspieszone
reggae, powstała na Jamajce, skąd w la-
tach 60. przywędrowała do Anglii. W 1964
MILLIE SMALL wykonała pierwszy
przebieg Ska pt. "My Boy Lillipop", któ-
ry otworzył drzwi innym wykonawcom. Ta-
kim jak PRINCE BUSTER, LAUREL ALISTAIR,
MAI ROME czy DESMOND DEER. Skalenia-
two Ska w połowie lat 60. trwało jednak
krótko: wierni tej muzyce pozostali tyl-
ko chuligani - czarnoskórzy Rude Boys
i biali Skinheads /stad nazwa: "skin-
head reggae"/. To właśnie muzyka Ska
była płaszczyzną, na której spotykali
się biali i czarni chuligani, nieraz
wspólnie // zwałczający "kolorowych"
imigrantów z Azji /tzw. "Pakin-
bashing"/, hippiesów i homoseksualis-
tów.

W drugiej połowie lat 70. Ska, za-
wszearte przez punk rock, przetrzało swój
come-back. Zespoły tworzące "ruch two-
tone" /zwany tak od nazwy wytwórni lan-
sujaćej Ska/, takie jak SPECIALS, SB-
LECTER czy najaktywniejszy z nich MAD-
NESS, wciśniły się Ska bodaj najpopular-
niejszy kierunek w Anglii początku lat
80. Popularność Ska przekroczyła także
granice Zjednoczonego Królestwa - twa-
stca w Niemczech rozpowiastchnili się

Czasy Płetwy już nie wróca,

BOLESNA SZCZEROŚĆ

Róbrege '88

"Kto jest skinheadem?!"

Informacja I: ok. 20 łysych zostało zaczepionych przez miejscowe żulowstwo, doszło do małej szarpaniny, która swój epilog miała już na zewnątrz knajpy.

KTOŚ, sądząc, że z taką załogą skinów reprezentuje poważną siłę, zaczął bójkę. Niestety; przeliczył się. Na oczach przestraszonych koleś dostawał regularne strzały w twarz. Rozpaczliwie woła:

"Walić ich w mordę! Kto jest skinheadem? Bić się!"

Cisza. Nikt.

No tak, tych siedmiu czy ośmiu maneli to już nie przelewki.

To już nie samotny pankowiec, którego można zgłanować w trzydziestu /autentyczne-II dzień/.

Dwudziestu łysych to mało. Mało?

Informacja II: Następny dzień. Pod "Intersalto" podchodzi

6-osobowa załoga miejscowej żulowni, uzbrojona w deski

z połamanej ławki. Tym razem łysych jest ponad 50-ciu.

Wystarczy? Nie!

Skini "wycofują się na tyły", haniebnie sięgając po kamienie

/nb. nikt ich nie użył-strach był większy/.

Menele nie widząc przeciwnika, odchodzą dumnie.

"Kto jest skinheadem?"

Jeżeli za przymioty wyróżniające łysych uznamy "boots & braces",

na pytanie przewodnie odpowiedź znajdziemy bardzo łatwo.

Ale glany i gumy to mało, prawdę mówiąc, to nic.

Przymioty skinheadów to przede wszystkim/a może wyłącznie/

odwaga i honor. "Bohaterom" powyższych informacji tego zabrakło.

Tak, panowie! Jesteście groźni tylko na kredyt. Ktoś inny wyrobił sławę łysym, a wy na tym żerujecie. Jesteście tylko

pankowcami w skinowskim image'u. To nie wystarczy.

Prawda wcześniej czy później wyjdzie na jaw:

Jeszcze kilka lat temu Płetwa z jednym kolegą pogonili

setkę pankowców. Ale czasy Płetwy to już historia.

Za dwa lata dwóch pankowców...

"Kto jest skinheadem?"

Epokowe pytanie.

P.S. Abstrahując od powyższego, przyznaję dyplom Skrajnego Debila organizatorom "Róbsyf" za pomysł z papuciami.

Brawo, idioci.

-S-



Patrizier Bräin



... nie do nas przychodzi. Próbowaliśmy tego, ale nie udało. ... ludzie mogą mówić, że punk rock jest już cmentarzem, ale jest on także złością i przed szkołami zespołów przyszłości!" /Jimmy Pursey/

Powrót do źródeł

Sham 69



Choć okres świetności SHAM '69 przypadł na lata, w których nikt nie przewidywał jeszcze przyszłej ofensywy Oi!, śmiało można uznać grupę: Jimmy Pursey /śpiew/, Mark Cain /bębny/, Albie Slider /basa/ i Dave Parson /gitarę/ za pierwowzór Oi!bandu. Nie można przecenić wpływu, jaki gang Jima Piddlarsa wywarł na legendarne już dziś formacje COCNET REJECTS i ANGELIC UPSTARTS i również autorzy publikacji "Burning Ambitions. A History Of Punk" przychylają się do tej opinii pisząc: "Prototypem kapeli Oi! był SHAM 69 - najbardziej populistyczna ze wszystkich nunkowych grup..." Przemawia za tym zarówno proletariacko-knapiński charakter zespołu jak i jego muzyka: SHAM 69 sytuuje nas się jako ogniwu łączącego rock'n'roll przełomu lat 60. i 70. czyli tzw. "glitter rock" z Jimmami - rock'n'rollem lat 80. Od grania bowiem /aż do listopada/ "glitter rocka" zaczął Pursey, wielbiciel GARY GLITTERA, THE CITY HOLLERS i SLADE, zanim spostrzegł, że rewolucyjny wówczas punk rock lepiej wyraża nagromadzony w nim potencjał buntu...

W czerwcu 1977 r. drużyna Jima rusza do boju. Julie Burchill napisała o nich niebawem w "New Musical Express": "SHAM gra rocka tak, jak walcą Murzyni w Ameryce - nie dla zabawy, ale o przetrwanie. Gdyby teraz nie występowali na scenie to pewnie siedzieliby w więzieniu..." Tym niebniej koncerty płytowe wysuwają, że na punk rocku też można zarobić. Pierwszy singiel SHAM 69 wydany jest przez małą wytwórnię Step Forward kierowaną przez Marka Perry, ale już 4 października 1977 r. podpisują z zespołem umowę z wytwórnią



brytyjskiej fonografii - Polydor. W następnym roku albumy firmowane przez SHAM 69 trafiają na rynek: "Tell Us The Truth", "That's Life", później "The Adventures Of Herasham Boys" i wreszcie "The Game"...

Czy Pursey się sprzedał? Myślę, że nie, oto charakterystyczny przykład: 28 sierpnia 1978 r. SHAM 69 uczestniczył w otwarciu nowej filii punk-rockowego klubu "Vortex" w Londynie grając... na dachu budynku. Gdy policja sądziła, że manifestacja tej manifestacji /zespół grał właśnie What Have We Got - Fuck It All! / Jimmy odmówił, że został aresztowany i skazany na 50 funtów grzywny. Był aresztowany gdy mówił: "Ja w tym jestem, bo w to wierzę: wierzę we wszystko co śpiewam, bo inaczej nie robiłbym tego!" Pursey nie miał ambicji bycia liderem, przywódcą młodzieży robotniczej - on chciał być jej rzecznikiem. Oddajmy mu raz jeszcze głos: "Staram się być publiczność zrozumiały, że pomiędzy nami a nimi nie ma żadnej różnicy... Piszę takie piosenki, żeby przylatywały się do nas i śpiewali razem z nami - tylko taka może być przyszłość!". Jimmy, Mark, Albie i Dave nie byli potarami, dla których punk rock był tylko kolejną modą, nie egrywali się też na zblaszowanych dekadentów-samobójców w stylu Sida Viciousa ani na przesadnie intelektualistów jak John Lydon - oni byli takimi, ot, zwyczajnymi chłopakami z ulicy...

Chyba właśnie dlatego ulubieńcami odrodzonych SKINHEADS już we wrześniu 1977 r. stał się SHAM 69 a nie tądna z ówczesnych gwiazd punk rocka /działający od 1977 r. SKREWDRIVER był wówczas tylko nikomu nie znaną lokalną kapelą punkową /. Jimmy zawsze stał po stronie skins, mimo że szalenie esturmy na estradę i nieustannie bijatyki były normą na koncertach SHAM 69. Gdy bójka wybuchała Jimmy przedstawiał śpiewać, co uspokajało trochę sytuację - ale tylko do momentu rozpoczęcia następnego utworu... Nic wskazywało, że może trwać w nieskończoność. W styczniu 1979 r. ogłoszono, że SHAM 69 zaprzestaje występów. Potężny koncert kapeli odbył się 28 lipca 1979 r. w Rainbow Theatre. Zaczął się on spokojnie, w miarę upływu czasu narastało jednak napięcie, które eksplodowało w momencie ok. 700 skins na scenę... Występ został przerwany.

Koncert w Rainbow Theatre faktycznie zakończył najwspanialszą epokę w historii SHAM 69, choć zespół grzysował jeszcze przez rok... Pursey został producentem płyt, potem podpisał solowy kontrakt z Polydorem - umowa została jednak zerwana rzyw szeznel Ji

czyż się tak wielką rozróżną, że musi-
ła interweniować policja... Ko, duch
w chłopakach z McSham nie zginał!



SHAM 69

na okazał się niewypałem. Nic też nie wyszło z planów utworzenia punk-rockowej supergrupy przez Purseya i Dave'a. W tym czasie SHAM 69 przywrócił do życia byłych członków SIX PISTOLS - Steve'a Jonesa i Paula Cooka...

Czyżby więc nasza ballada o Jimmy Purseym dobiegła końca? Nie!!! Pod koniec 1986 r. SHAM 69 reaktywuje się w oryginalnym składzie, oznajmiając swój powrót na estradę koncertową al-bumem "Live and Loud". Dodajmy jeszcze tylko, że ów pierwszy koncert kapeli w grudniu '86 zgodnie z tradycją zako-

PO Box 164

London

SE13 5QN

NO:

««FREE»»

Pod nazwą "Link" kryje się kilka inicjatyw prowadzonych przez kolekcję izienierz Rodney, przede wszystkim jest to niezależna wytwórnia płytowa LINK RECORDS, niestrudzenie propagująca muzykę Oi! i tzw. "street-orientated" (uliczny) punk, w czym dzielnie jej pomaga "siostrzana" firma OI REC. z "The Link" blisko związane są także inne niezależne wytwórnie: SKA REC., SHAM REC. i SHUNK RECORDINGS, wydające dla odmiany płyty z muzyką Ska (tzw. "white reggae").

Dystrybuując płyt wszystkich tych wytwórni spoczywała na własny br. na barkach "CHALK REACTION Merchandise", obecnie ich rozprowadzaniem zajmuje się "Anti-Pop", w którym nabywać można również bilety na koncerty wielu "street-orientated" kapel. Organem prasowym całego tego "koncernu" jest biuletyn pod tytułem "The Link", przyznający odsetwo nowin na temat muzyki Oi!, recenzji płytowych, informacji o kapelach i koncertach, dyskografii, adresów etc. Rodney zarządza niebawem przekształcić ten biuletyn w regularny magazyn poświęcony "muzyce ulicy".

A oto adresy, przywrócić chcieli sami sprawdzić powyższe informacje: THE LINK, PO Box 164, London, SE13 5QN oraz ANTI-POP, 65 Tweedy Road, Bromley, Kent BR1 3JL. Poczynić tu właśnie musimy jedną uwagę: biuletyn "The Link" wysyłany jest za darmo, chcąc jednak go otrzymać przeliczcie Rodneyowi brytyjskie znaczki za 22 pence (tyle kosztuje list do Polski), gdyż koszty korespondencji THE LINK są naprawdę duże.

Dodać jeszcze można, że również legendarna wytwórnia SYNDICATE REC., która przed paru laty wyłansowała wiele słynnych kapel Oi!, obecnie przejęta została przez Rodneya i spółkę.

- CIR 002 "Bricks, Blood 'N' Guts" (NLP)
- SECTION 5
- OIR 003 "We Won't Change" (NLP)
- CONDENSED B4
- OIR 004 "Battle Scarred" (NLP)
- Różni Wykonawcy
- "This Is Oi!" (LP)
- OIR 005 VICIOUS RUMOURS
- "Anytime, Day Or Night" (LP)
- OIR 006 BARBED WIRE
- "The Age That Didn't Care" (LP)
- OIR 007 SOCIETY'S REJECTS/LAST ROUGH CASE
- "Skins 'N' Punks 1" (LP)
- OIR 008 BETRAYED/OI POLLOI
- "Skins 'N' Punks 2" (LP)
- OIR 009 THE GLORY/THE MAGNIFICENT
- "Skins 'N' Punks 3" (LP)
- OIR 010 THE ABORIGINAL/BARBED WIRE
- "Skins 'N' Punks 4" (LP)
- OIR 011 OI POLLOI
- "Unite And Win" (LP)

Link Records

- LINK LP 01 Różni Wykonawcy
- "Oi! The Resurrection" (LP)
- LINK LP 02 THE 4-SKINS
- "Wonderful World Of..." (LP)
- LINK LP 03 Różni Wykonawcy
- "Oi! Chartbuster Vol.1" (LP)
- LINK LP 04 SHAM 69
- "Live And Loud" (LP)
- LINK LP 05 COCK SPARRER
- "Live And Loud" (LP)
- LINK LP 06 THE METEORS
- "Live And Loud" (LP)
- LINK LP 07 BAD MANNERS
- "Live And Loud" (LP)
- LINK LP 08 SECTION 5
- "For The Love Of Oi!" (LP)
- LINK LP 09 SOCIETY REJECTS
- "Live And Loud" (LP)
- LINK LP 011 THE ADICTS
- "Live And Loud" (LP)
- LINK LP 011 Różni Wykonawcy
- "The Sound Of Oi!" (LP)
- LINK LP 012 ACCIDENT
- "Crazy" (LP)
- LINK LP 013 THE HUTS
- "Live And Loud" (LP)
- LINK LP 014 Różni Wykonawcy
- "Oi! The Picture Disc" (PD)
- LINK LP 015 THE 4-SKINS
- "Few 4-Skins More Vol.1" (DSL)
- LINK LP 016 Różni Wykonawcy
- "Oi! Chartbusters Vol.2" (LP)
- LINK LP 016 COMBAT 64/LAST RESORT
- "Death And Glory" (LP)
- LINK LP 018 THE EXPLOITED
- "Live And Loud" (LP)
- LINK LP 019 ANGELIC UPSTARTS
- "Blood On The Terraces" (LP)
- LINK LP 020 ANTI-HEROS
- "That's Right!" (LP)
- LINK LP 021 THE 4-SKINS
- "Few 4-Skins More Vol.2" (LP)
- LINK LP 022 VICIOUS RUMOURS
- "Sickest Men In Town" (LP)
- LINK LP 023 Różni Wykonawcy
- "Oi! Glorious Oi!" (LP)
- LINK LP 024 THE BLOOD/THE COMRADES
- "Full Time Result" (LP)
- LINK LP 025 SHAM 69
- "Live And Loud" (LP)
- LINK LP 026 STIFF LITTLE FINCH
- "Live And Loud" (DUB)
- LINK LP 027 THE MAGNIFICENT
- "Hit And Run" (LP)
- LINK LP 028 Różni Wykonawcy
- "Beat Of The Street" (NLP)
- LINK LP 029 BLITZ
- "Blitzed An All Out Attack" LP
- LINK LP 030 Różni Wykonawcy
- "SON OF OI!" (LP)
- LINK LP 031 SECTION 5
- "Street Rock 'N' Roll" (LP)
- LINK LP 032 COCK SPARRER
- "Runnin' Riot" (LP)

- LINK LP 033 THE GLORY
- "We Are What We Are" (LP)
- LINK LP 040 Różni Wykonawcy
- "Oi! The Main Event" (LP)
- LINK LP 041 ANGELIC UPSTARTS
- "Live And Loud" (LP)
- LINK LP 042 SPLUDGE
- "Live And Loud" (LP)
- LINK 12 01 THE BUSINESS
- "Bo A Runner" (12)

- LINK LP 033 THE PARTISANS
- "The Time Was Right" (LP)
- LINK LP 034 Różni Wykonawcy
- "Oi! Chartbusters Vol.3" (LP)
- LINK LP 035 THE BUSINESS
- "Welcome To The Real World" LP
- LINK LP 036 Różni Wykonawcy
- "The Oi! Of Sex" (LP)
- LINK LP 037 Różni Wykonawcy
- "The Oi! Picture Disc Vol.2"
- LINK LP 038 Różni Wykonawcy
- "Oi! That's What I Call Music"



Ska Records

- SEAR 001 Różni Wykonawcy
"Ska'ville USA" (LP)
SEAR 002 Bill Skaia Bill
"Boston Bluebeat" (LP)
SEAR 003 Różni Wykonawcy
"Ska'ville USA" (LP)

Skank Records

- SEARK 101 THE LOAFERS
"City Skanking" (MLP)
SEARK 102 Różni Wykonawcy
"Licensed To Skn" (LP)
SEARK 103 SKEEN DEEP
SEARK 103 SKIN DEEP
"More Than..." (LP)
SEARK 104 JUDGE DREAD
"Live And Loud" (LP)

Skank Recordings

- SEARK X 1 SHAN 69 "That's Life" (12)
SEARK X 1 STIFF LITTLE FINGERS
"No Sleep 'Til Belfast" (12)

- SEARK 001 THE TOASTERS
"The East Side Beat EP" (12)

THE MAGNIFICENT HIT AND RUN

THE MAGNIFICENT

Islandia:

THE MAGNIFICENT

Był rok 1986, gdy THE MAGNIFICENT zostali zauważeni przez wytwórnię Link Rec.: brzmieeli mocno i melodyjnie a w dodatku śpiewali po angielsku, co dawało im przewagę nad innymi kapelami kontynentu. Kwartet w składzie: Gilbert - śpiew, Toon - gitara, Gerrit - bas i Rock - bębny wspierał ANGELIC FISTS podczas ich holenderskiego tournée a już wcześniej /jako THE QUATS/ wydał EP pochwalony przez sasko Gary Bushella. Link zaprosił ich o udział w wydaniu składaka "Oil! The Resurrection", na którym znalazła się ich piosenka "Heat Of The Street" - jeden z najmocniejszych utworów albumu.

THE GLORY

Anglia:

THE GLORY

Ostatnią pozycją na stale rosnącej liście nowych zespołów jest THE GLORY - skiniowski kwartet z Braunston w hrabstwie Leicestershire. Pierwszy skład, uformowany w 1986 r. pod nazwą ENGLAND GLORY, tworzyli Mark "Timo" Timson /poprzednio w CLOCIWORK SOLDIERS/ - śpiew, Mark "Maggot" Magee /dawniej w K&V BREED/ - gitara, Nick - bas i Daz - bębny. Ta kompania nagrała sześć utworów zamieszczonych na "Skins'N'Punks Vol.3", otrzymując za nie entuzjastyczne recenzje w magazynie "Underground", który szczególnie pochwałami obsypał gitarowe talenty Marka Magee.

Ciężkie przeżycia z koncertami tuż przed wewnętrznymi niepokojami doprowadziły do zwerbowania nowych członków - perkusisty Jima i basisty Johna - oraz... skrócenia nazwy kapeli. W tym czasie Link Rec. zaprosza THE GLORY do nagrania utworu na składaku "Oil! Glorious Oil!". Zamieszczony tam kawałek pt. "Where Were You", wykazujący wpływ tak dobrych wzorów jak THE BLOOD i THE PROFESSIONALS, okazuje się być jedną z atrakcji albumu. Link będąc pod wrażeniem sukcesu oferuje THE GLORY własny longplay i już w miesiąc później "We Are What We Are" trafia na ulice.

Mark Magee raz jeszcze udowadnia tu swój gitarowy kunst... w przeciwieństwie do wielu nowych grup THE GLORY nie boi się też wzbogacać swego brzmienia przez włączenie do repertuaru utworów instrumentalnych /"The Glory Of Oil"/ czy też zręczne wykorzystywanie efektów dwiślowych /"Nobody's War"/...

Wielu ludzi uważa THE GLORY za całościowy dół zespołu skiniowski, jeśli więc nowy longplay CONDEMNED B4 jest tak dobry, jak o nim się mówi, możemy być świadkami nadejścia nowej fali-Skinhead Music!



Z propozycją wydania płyty zwrócił się wówczas do THE MAGNIFICENT wytwórnia Oil!Records, która jednak ten próbował swych sił w studio Gilberta zamknął w składzie kapeli John. Golem utworów opublikowanych na "Skins'N'Punks Vol.3" umocniły ich pozycję jednego z najciekawszych nowych talentów ulicy, co jeszcze podkreślone zostało zamieszczeniem na składaku "The Sound Of Oil!" numeru "Coming On Strong". THE MAGNIFICENT wystąpili na koncercie "The Main Event" a już niedługo ukazał się ich przekrojowy debiutancki LP "Hit And Run".

Album ten podbił serca słuchaczy potęgą melodii i surowością brzmienia, któremu gitara Roba nadała przesyłające ostrze.

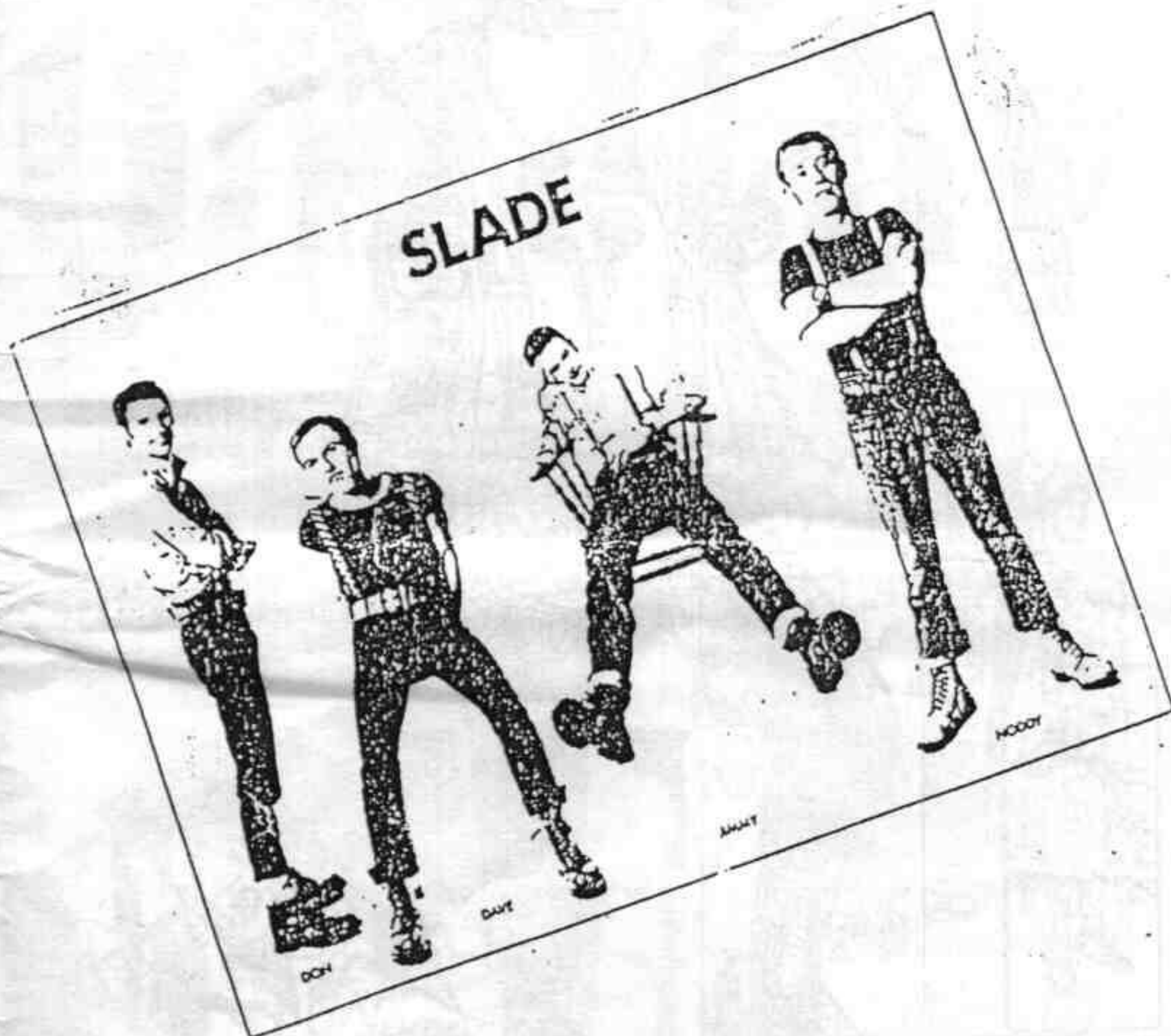
Na naszych oczach następuje renesans ostrych, gitarowych dźwięków. Powracają uliczne brzmienia lat 80. /The Crack. Wzrost Cliff Fuchs/ a "Hit And Run" sytuuje THE MAGNIFICENT w czołowie tego ruchu. Jeśli chcesz zobaczyć się o tym przekonaj - płaszcie THE MAGNIFICENT, c/o Muchterstrat 31 6517 71 Schiedden, Holandia.



1 EGZ., STAD MOJA DECHZTA O REEDYCJI.

L.C.

SOSNOWIEC 31.03.1995.

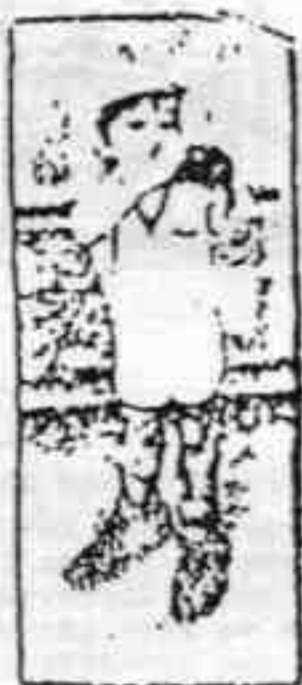


SKINHEAD
SOSNOWIEC

Czasopismo muzyczne dla Skinheadów



Die oben beschriebene u. abgebildete Maschine
 ist eine kleine, leicht zu transportirende,
 für die Zwecke der Feuerung dienliche,
 und sehr zweckmäßige Maschine.
 Sie ist aus Eisenblech gefertigt und hat
 einen Durchmesser von 10 Zoll.



**JESLI B O G Z NAMI,
KTOZ PRZECIWKO NAM?!**